

W odpowiedzi na Pana pytania uprzejmie informuję:

Zarzut ujawnienia nieuprawnionej osobie informacji niejawnej o klauzuli „zastrzeżone” (art. 266 par. 2 kodeksu karnego), jaki Zachodniopomorski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przeszłości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej zamierza postawić posłowi na Sejm RP Stanisławowi Gawłowskiemu, jest prawidłowy. Wbrew pojawiającym się publikacjom zarzut ten nie jest obarczony błędem.

W toku śledztwa ustalono, że poseł Stanisław Gawłowski ujawnił nieuprawnionej osobie informacje niejawne o klauzuli „zastrzeżone”. Dotyczyły one pisma skierowanego przez Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego do Ministra Środowiska. Niejawne informacje zawarte w tym dokumencie Stanisław Gawłowski przekazał innemu podejrzanemu. Takie bezprawne działanie ówczesnego wiceministra środowiska naruszyło prawidłowe wykonywanie zadań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w zakresie rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wyczerpywało znamiona przestępstwa z art. 266 par. 2 kodeksu karnego.

Między innymi z tego powodu, z inicjatywy prowadzącego śledztwo Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej, Prokurator Generalny wystąpił do Marszałka Sejmu o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła Stanisława Gawłowskiego do odpowiedzialności karnej, a także na jego zatrzymanie i zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztu.

W treści uzasadnienia tego wniosku prokurator wskazał, że penalizacji na podstawie art. 266 par. 2 kodeksu karnego podlega ujawnienie przez funkcjonariusza publicznego osobie nieuprawnionej informacji stanowiącej tajemnicę służbową albo innej informacji, którą funkcjonariusz ten uzyskał w związku z wykonywaniem czynności służbowych. W tym fragmencie uzasadnienia prokurator omówił stan prawny odnoszący się do ujawnienia informacji objętej klauzulą „zastrzeżone”. Ujawnienie takiej informacji, objętej klauzulą „zastrzeżone”, włączyć można do katalogu „innej informacji”. A zachowanie takie znajduje swoją ochronę zarówno w art. 266 par. 2 kodeksu karnego, jak i w art. 5 pkt 4 ustawy z 5 sierpnia 2010 roku o ochronie informacji niejawnych.

Niezgodne z prawdą są zatem pojawiające się publikacje oraz wypowiedzi niektórych osób, że wniosek prokuratury o uchylenie immunitetu posłowi ma błędy formalne i Marszałek Sejmu RP powinien z tego powodu zwrócić go prokuraturze. Argumenty te należy traktować wyłącznie jako linia obrony przyjęta przez Stanisława Gawłowskiego. Konstrukcja zarzutu, jaki prokuratura zamierza ogłosić posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu oraz uzasadnienia wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, a także na jego zatrzymanie i zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztu, są prawidłowe i opierają się na przepisach obowiązujących w czasie popełnienia przez posła tego czynu.

Prokuratura podjęła już stosowne kroki zmierzające do sprostowania nieprawdziwych informacji, jakie pojawiły się w niektórych mediach.

W sprawie prowadzonej przez Zachodniopomorski Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej, poza zarzutem ujawnienia nieuprawnionej osobie informacji niejawnej o klauzuli „zastrzeżone” (art. 266 par. 2 kodeksu karnego), prokurator zamierza ogłosić posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu zarzuty popełnienia jeszcze czterech innych przestępstw, w tym trzech o charakterze korupcyjnym.

Obszerny i skrupulatnie zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na to, że w związku z pełnioną w rządach PO-PSL funkcją Sekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska poseł Stanisław Gawłowski przyjął jako łapówki co najmniej 175 tysięcy złotych w gotówce, a także dwa zegarki o łącznej wartości prawie 26 tysięcy złotych. Zarzuty, które prokuratura zamierza ogłosić posłowi, dotyczą również nakłaniania do wręczenia łapówki w wysokości co najmniej 200 tysięcy złotych oraz plagiatu pracy doktorskiej.

Główne, korupcyjne zarzuty, które prokuratura zamierza postawić posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu, są związane z prowadzonym od maja 2013 roku śledztwem w sprawie tzw. afery melioracyjnej. Dotyczy ono nieprawidłowości przy realizacji co najmniej 105 inwestycji o wartości kilkuset milionów złotych, prowadzonych przez Zachodniopomorski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie.

W toku śledztwa zarzuty usłyszało już 56 osób. Są wśród nich dyrektor i zastępcy dyrektora Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji, pracownicy jednostek terenowych tego zakładu, kierownicy budów w podmiotach wykonujących na jego rzecz usługi, a także przedsiębiorcy.

Do przedstawienia zarzutów posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu nie doszło dotychczas wyłącznie z uwagi na chroniący go immunitet. Wykonanie czynności procesowych z jego udziałem oraz jego ewentualne aresztowanie będzie możliwe, jeśli Sejm wyrazi zgodę na uchylenie mu immunitetu.

Z materiału dowodowego wynika, że w sierpniu 2011 roku ówczesny poseł i wiceminister środowiska Stanisław Gawłowski przyjął w swoim domu korzyść majątkową w postaci co najmniej 170 tysięcy złotych w gotówce od jednego z przedsiębiorców. W zamian, wykorzystując swoją pozycję wiceministra, oferował przedsiębiorcy pomoc w zdobywaniu wielomilionowych kontraktów od Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie.

Wiceminister nakłaniał także przedsiębiorcę do wręczenia dyrektorowi Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji łapówki w kwocie co najmniej 200 tysięcy złotych. Argumentował, że to warunek, aby firma przedsiębiorcy funkcjonowała i utrzymała się na rynku. Pieniądze zostały przekazane, a dyrektor Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji Tomasz P. jest obecnie jednym z głównych podejrzanych w tzw. aferze melioracyjnej i został tymczasowo aresztowany.

W toku postępowania ustalono, że wygrywający przetargi przedsiębiorca – za radą ówczesnego wiceministra Gawłowskiego – wręczał osobom decydującym o wynikach przetargów łapówki w wysokości 2-3 proc. wartości kontraktów. Jeden z nich, dotyczący modernizacji i odbudowy brzegów morskich oraz ochrony Mierzei Jamneńskiej, opiewał na prawie 21 milionów złotych. Kwoty łapówek sięgały kilkuset tysięcy złotych.

Jak wynika z ustaleń śledztwa, poseł Stanisław Gawłowski przyjął ponadto korzyść majątkową w postaci dwóch zegarków marki Tag Heuer o łącznej wartości prawie 26 tysięcy złotych. Otrzymał je w czerwcu 2011 roku od zastępcy dyrektora do spraw Administracji, Informatyki, Marketingu i Współpracy z Zagranicą w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej Łukasza L. W zamian deklarował utrzymanie przez Łukasza L. stanowiska zastępcy dyrektora w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej, nad którym to Instytutem Stanisław Gawłowski sprawował nadzór jako Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska.

Zegarki te zostały wskazane wcześniej Łukaszowi L., poprzez wysłanie mu ich zdjęć drogą mailową. Prywatny adres mailowy Łukasza L. został uprzednio przekazany Stanisławowi Gawłowskiemu przez Mieczysława O., który od 1 czerwca 2006 roku do 31 maja 2015 roku pełnił funkcję Dyrektora Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej i był przełożonym Łukasza L.

Zegarki zostały dostarczone Stanisławowi Gawłowskiemu do Ministerstwa Środowiska przez jednego z kierowców Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w zapakowanej torbie z napisem: „Do rąk własnych”. Oba zegarki Stanisław Gawłowski nosił później na rękach.

W zamian za korzyść majątkową w postaci dwóch zegarków marki Tag Heuer o łącznej wartości prawie 26 tysięcy złotych Stanisław Gawłowski, pełniąc funkcję przewodniczącego komisji konkursowej, której zadaniem było powołanie dyrektora Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, obiecał również protekcję Mieczysławowi O. w ponownym wyborze na to stanowisko. W kwietniu 2011 roku komisja rekomendowała kandydaturę Mieczysława O. i utrzymał on dotychczasową funkcję.

Ówczesny wiceminister środowiska Stanisław Gawłowski, w zamian za tę łapówkę obiecał również poparcie dla kandydatury Mieczysława O. w wyborach na stanowisko wiceprezydenta Światowej Organizacji Meteorologicznej w Genewie. Mieczysław O. objął je w maju 2011 roku.

Były dyrektor Instytutu Gospodarki Wodnej i Meteorologii Mieczysław O. w śledztwie prowadzonym przez Zachodniopomorski Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej jest dziś podejrzany o nakłanianie swojego podwładnego Łukasza L. do wręczenia korzyści majątkowej Stanisławowi Gawłowskiemu w zamian za zapewnienie sobie i Łukaszowi L. przychylności wiceministra środowiska i popieranie ich w konkursach na kierownicze stanowiska w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz za poparcie na stanowisko wiceprezydenta Światowej Organizacji Meteorologicznej w Genewie. Ponadto w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w kierowanym przez niego Instytucie, które prowadzi Prokuratura Okręgowa w Warszawie, na Mieczysławie O. ciąży kilkadziesiąt zarzutów dotyczących [m.in.](#) korupcji, oszustw, podrobienia dokumentów i przekroczenia uprawnień służbowych w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Były dyrektor Instytutu Gospodarki Wodnej i Meteorologii Mieczysław O. jest tymczasowo aresztowany w postępowaniu przygotowawczym nadzorowanym przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie.

Prokuratura zamierza ponadto postawić posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu zarzut popełnienia plagiatu w pracy doktorskiej, którą obronił w Społecznej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi, uzyskując w marcu 2011 roku tytuł doktora nauk ekonomicznych. Z zeznań świadków, a także z opinii biegłych wynika, że przygotowując pracę doktorską, przywłaszczył sobie autorstwo cudzych utworów.

Ponadto uprzejmie informuję, że przedmiotem stanowiska prokuratora zawartego we wniosku z 21 grudnia 2017 roku o wyrażenie zgody [m.in.](#) na pociągnięcie posła Stanisława Gawłowskiego do odpowiedzialności karnej - są przestępstwa, co do których prokuratur zgromadził materiał dowodowy pozwalający na stwierdzenie dostatecznego podejrzenia ich popełnienia. Celem tego pisma, o charakterze wyłącznie procesowym, jest wskazanie konkretnego zachowania posła, określenie daty i miejsca w jakim zostało ono podjęte albo zaniechane, określenie wszystkich niezbędnych znamion zawartych w określonej normie kodeksu karnego albo ustawy zawierającej przepis karny, pod który podpada to zachowanie. W celu wykazania zasadności wniosku prokurator zaprezentował organowi, do którego jest on adresowany - ustalenia faktyczne i wykazał dowody, które dały im podstawę. Na poparcie swoich ustaleń i ocen w zakresie przyjętej kwalifikacji prawnej prokurator w takim piśmie procesowym odwołuje się do wykładni konkretnych przepisów prawa. Sięga wówczas do doktryny np. komentarzy albo monografii albo do orzecznictwa sądowego. Wniosek prokuratora o wyrażenie zgody przez Sejm RP na pociągnięcie posła do odpowiedzialności karnej, jak każde inne pismo procesowe, nie jest utworem, nawet zależnym w rozumieniu Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4 lutego 1994 roku. Przedmiotem ustaleń prokuratora nie są poglądy albo teorie naukowe, tylko ustalenia faktyczne i tzw. subsumpcja czyli przyporządkowanie konkretnie ustalonego stanu faktycznego do konkretnego przepisu prawnego. W piśmie procesowym z 21 grudnia 2017 roku, adresowanym do Marszałka Sejmu RP, prokurator zaprezentował własne ustalenia wyłącznie w zakresie faktów odnoszących się do określonych we wniosku zachowań posła Stanisława Gawłowskiego, a także w zakresie stwierdzenia dostatecznego ich uprawdopodobnienia w rozumieniu art. 313 par. 1 kodeksu postępowania karnego.

Z poważaniem

Prokurator
Arkadiusz Jaraszek
Dział Prasowy
Prokuratura Krajowa

Witam,

W związku z kłopotliwym stwierdzeniem, że we wniosku ws. posła Stanisława Gawłowskiego bez wskazania autora wielokrotnie posłużono się obszernymi cytatami z komentarzy do kodeksu karnego autorstwa nieżyjącego prof. Andrzeja Marka, czego [m.in.](http://m.in) skutkiem może być zamiar postawienia mu zarzutów w oparciu o nieistniejące od 7 lat przepisy,

<http://www.rmfm24.pl/fakty/news-prokuratorski-plagiat-chodzi-o-wniosek-o-zatrzymanie-stanislaw.2518249>

chcę zapytać:

- czy Prokuratura Krajowa ma świadomość, że treść wniosku, przekazanego do Sejmu może naruszać ustawę Prawo Autorskie?
- czy z powodu ewidentnego przywłaszczenia sobie przez sporządzających wniosek autorstwa słów prof. Marka - zostanie wszczęte postępowanie wyjaśniające?
- czy Prokuratura Krajowa podtrzymuje zawarty we wniosku zarzut naruszenia ustawy z 22 maja 1999 roku o ochronie informacji niejawnych, mimo że ustawa ta została uchylona z dn. 2 stycznia 2011 r?

Dziękuję za rychłe odpowiedzi

Z poważaniem,

Tomasz Skory